

Elżbieta Żurek

Uczeń twórczy i twórczy nauczyciel

Jedną z bolączek polskiej szkoły jest bierność. Przynajmniej taki obraz wylania się z praktyki egzaminacyjnej na studia wyższe, gdzie często spotkać można mało twórczych, wychowywanych do bierności kandydatów. A przecież taki uczeń, jaki jego nauczyciel. Reforma polskiego systemu oświatowego, podjęta w 1998 r., jako jedno z głównych swoich zadań przyjęła wytrącenie szkoły z tego marazmu. W jakim stopniu cel ten już został osiągnięty? Czy polscy nauczyciele i uczniowie wraz z całym systemem państwowo-administracyjnym dojrzewają do życia w państwie demokratycznym, w którym tylko ten dobrze się czuje, kto odznacza się kreatywnością? Czy nowa matura wpisuje się w szczytne założenia reformy? Prezentowany numer „Zeszytów Szkolnych” [2005, nr 1 (15)] próbuje odpowiedzieć na te pytania.

Rozpoczyna go jak zwykle rozmowa, tym razem z psychologiem prof. Andrzejem Sękowskim (KUL), który w swojej pracy badawczej zajmuje się problematyką twórczej postawy dzieci. Określa on, czym jest taka postawa, jaki jest jej związek ze zdolnościami, a także podpowiada, o czym pamiętać, pracując z uczniami, żeby ich predyspozycje nie przerodziły się w źródło problemów (*Postawa twórcza – źródło szczęścia czy kula u nogi?*).

Następne głosy dotyczą wspomagania kreatywności ucznia (Lidia Wollman), stosunku nauczyciela do pytań dziecka (Ewa Kochanowska), postawy, która stymuluje jego twórcze działania (Bogusława Cholewa-Gałuszka), a także treningu kreatywności nauczyciela (Lucyna Skorecka) i wspomagania twórczych zachowań dzieci niepełnosprawnych (Beata Wojtal).

W dziale „Od stażu do dyplomu” Mariusz Solecki zdradza nam swoją koncepcję nauczania języka ojczystego (*Patent na język polski*), a Jolanta Matkowska bardzo interesująco opisuje, w jaki sposób troszczy się o talenty swoich wychowanków (*Uniezwykłe codziennosci. O wspieraniu i rozwijaniu literackich uzdolnień uczniów*).



Elżbieta Żurek
sekretarz redakcji
„Zeszytów Szkolnych”.
W latach 1993–2000
współpracownik kwartalnika
edukacyjnego „Scriptores
Scholarum”

Przechodząc do poezji znanej i uznanej (dział „Czas na wiersz”), można zapoznać się z inspirującą do działań twórczych interpretacją *Moralitetu leśnego* polskiej noblistki (Jacek Brzozowski, *O jednej rymowance Wisławy Szymborskiej*).

Porcja humoru czeka na „Językoznawczych stronach” – fani radiowej *Powtórki z rozrywki* przypomną sobie fragmenty opowieści o zdarzeniach z gabinetu lekarskiego i zobaczą, jak wykorzystać różne rodzaje komizmu występujące w tym słuchowisku do analizy językowej (Joanna Wójtowicz, *„Będąc młodą lekarką...”. Skecz na języku polskim*).

W „Bombowych lekcjach” dwa scenariusze znanych już Czytelnikom autorów. Agnieszka Wojnowska zastanawia się z młodzieżą nad priorytetowymi sprawami w życiu człowieka, wykorzystując przy tym scenki dramatyczne (*O Judymie z różnych perspektyw i w różnych formach*). Iwona Otulakowska w nietuzinkowy sposób omawia *Bajkę o królu Murdasie* Stanisława Lema (*Świat rozumnych maszyn czy nierozumnych ludzi?*). Obie lekcje skrzą się pomysłami na wyzwoleńcze twórczego potencjału młodzieży.

Tą samą kwestią (jak spowodować wybuch kreatywności) – ale z pozycji metodyka – zajmuje się Stanisław Bortnowski (*A może to była twórczość?*). W swym artykule dzieli się refleksjami z różnych „dziwnych”, jak sam określa, zdarzeń lekcyjnych, pokazujących, że w uczniach tkwią pokłady rozmaitych pomysłów, jakby tylko czekających na ujście. Wystarczy, żeby nauczyciel sam nie był senny i odkręcił kurek... (nie wypuszczając go oczywiście z ręki).

W dziale „Czytamy ze zrozumieniem” zamieszczone zostało najpierw ćwiczenie Bożeny Olszewskiej oparte na *Dziennikach* Stefana Żeromskiego. Stwarza ono okazję nie tylko do rozwi-

jania różnych sprawności polonistycznych, ale także do małej powtórki z historii. W innej stylistyce utrzymany jest zestaw ćwiczeń Magdaleny Marzec odnoszący się do fragmentu poematu *Czas miłości* Wiktora Woroszyłskiego. Autorka przedstawia w nim propozycje działań analityczno-interpretacyjnych dotyczących zarówno rozumienia tekstu wiersza, jak i pojęcia „rodzina” wraz z wartościami z nią związanymi, a także słownictwa i frazeologii, kontekstu kulturowego i, na koniec, komparatystyki.

„Zeszytowy” filozof – Jacek Wojtyś – każe nam się zadumać nad perspektywą życia. Do swoich rozważań wykorzystuje przepiękną książkę o umierającym chłopcu Oskarze. Na jego przykładzie można zobaczyć, ile jest w człowieku bogactwa, które wykorzystane, nadaje wartość każdej chwili. Autor artykułu przedstawia strategię, jakie można przyjąć wobec śmiertelności, pokazując, że jest to zarazem wybór sposobu, w jaki żyjemy (*W cieniu śmierci*).

Fantasy zawojowało ostatnimi czasy młode pokolenie. Niektórzy kręcą na to nosem, jako na „tanie, rozrywkowe, pozbawione aspiracji intelektualnych czytadła”. Katarzyna Łęk, w dziale „Wychowawca w nowej szkole”, staje w obronie tych „czytadła”, pokazując ich szlachetne inspiracje (w baśniach i mitach), a także możliwości pozytywnego oddziaływania na młodych czytelników, na ich rozwój moralny (*Wychowanie przez fantasy*).

Bogato prezentuje się w tym numerze „Przekrój edukacyjny”. Klemens Stróżyński przygląda się nowej maturze w kontekście modeli uczenia się (według Bolesława Niemierki). Wygląda na to, że modele najbardziej pożądane w dydaktyce, czyli takie, które preferują postawę twórczą, będą przez nią siłą rzeczy (czytaj: wymagań) dyskrymi-

nowane (*Nowa matura a modele uczenia się, czyli powrót ekipy Wolanda*). Anna Nowak w żartobliwej formie (*Z pamiętnika korepetytorki*) zajmuje się już widocznymi skutkami nowej matury (znaje z autopsji), choć ta „dopiero” za kilka miesięcy. Doświadczenie autorki nie pozostawia złudzeń – żeby zaliczyć ustną prezentację, wystarczy być odtwórczym. Następnie po raz drugi Bortnowski i kolejny raz w tym numerze matura wewnętrzna. Dydaktyk ten znalazł kilka luk w jej założeniach, niekonsekwencji, zagadnień wymagających uściślenia, ale póki co podpowiada, jak wobec niektórych z nich może się zachować zarówno uczeń, jak i nauczyciel (*Pułapki matury wewnętrznej*). Dariusz Chętkowski (ten od „spuszczania ucznia z łańcucha”) krytycznie odnosi się do badań stanu czytelnictwa wśród licealistów i sensu publikowania ich wyników. Uważa, że jeśli głośno krzyczyć, to nie o tym, iż młodzi nie czytają, ale o tym, dlaczego tak jest. I dzieł się swoimi spostrzeżeniami, które – uwaga! – mogą być niejednemu poloniście nie w smak (*Człowiek za burtą*).

W omawianym dziale poruszona jest jeszcze jedna kwestia. Pewnie Czytelniczki „Zeszytów Szkolnych” wiedzą, iż trwają prace nad nową podstawą programową w zakresie kształcenia ogólnego. W obszarze dotyczącym nauk humanistycznych (język polski, wiedza o kulturze), jak do tej pory, powstało

jedynie wiele zamieszania. Dla wyjaśnienia stanu rzeczy publikujemy oświadczenia osób początkowo zaangażowanych w tę sprawę.

Na „Półce wydawniczej” tym razem dwie książki: *Ocenianie szkolne bez tajemnic* Bolesława Niemierki oraz *Film, telewizja i komputery w edukacji humanistycznej. O audiowizualnych tekstach kultury* Bogumiły Fiołek-Lubczyńskiej. Pierwszą recenzuje Gertruda Wichary, która zachęca do sięgnięcia po nią, by móc twórczo podejść do własnych strategii oceniania, a także realnie spojrzeć na swoje możliwości wyrównywania różnic w poziomie osiągnięć uczniów bardziej i mniej zdolnych (*Ocenianie szkolne jako umiejętność pedagogiczna*). Recenzja drugiej pozycji jest autorstwa Eweliny Nurczyńskiej-Fidelskiej. Pisze ona, że omawiane opracowanie może służyć jako „gotowy, kompetentny podręcznik wprowadzający czytelnika, zwłaszcza nauczyciela [...] w świat współczesnej kultury”, a także jako przewodnik po różnych tekstach audiowizualnych (*Nowe media w dydaktyce*).

Twórca nauczyciel z każdego ucznia wydobędzie na światło dzienne jego potencjał, tak by zarówno ten, kto ma mniej, jak i ten, kto ma więcej, mogli pospołu działać, każdy według swych możliwości, a jest to refleksja ogólniejsza, dotycząca niezbadanych głębin ludzkich możliwości twórczych, zdolnych objawić się, gdy im na to pozwolimy.